



Mosina - 28 lutego 2021 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 189 (401)

Wydawca: prezbiter proboszcz Adam Prozorowski

wydawane od 1930 r.

Wielki Post 2021

Drodzy Parafianie!

„Oto idziemy do Jerozolimy” tymi słowami papież Franciszek rozpoczyna orędzie na tegoroczny Wielki Post. Słowa te traktujemy jako zaproszenie skierowane do nas przez Następcę św. Piotra. Naszą szczególną więź z papieżem celebруем jako realizację parafialnego charyzmatu. Patron naszej parafii św. Mikołaj był bowiem uczestnikiem pierwszego soboru ekumenicznego w Nicei w 325 roku. Jego podpis znajduje się między podpisami 318 uczestników tego wydarzenia. Wnoszę więc, że Mikołaj nie tylko angażował się w sprawy Kościoła Lokalnego, ale żył perspektywą Kościoła Powszechnego, troszcząc się m.in. o czystość wyznawanej doktryny. Stąd jesteśmy wezwani, aby poznawać nauczanie Kościoła, które dzisiaj przedstawia nam papież Franciszek. Dlatego chcę Was zapoznać z niektórymi wskazaniem na Wielki Post jakie podsuwa nam Papież. W pierwszych zdaniach orędzia zauważmy, jaki cel wyznacza nam droga wielkopostna. Franciszek pisze: „W tym czasie nawrócenia odnowmy naszą wiarę, zaczerpnijmy „żywej wody nadziei” i przyjmijmy z otwartym sercem miłość Boga, która przemienia nas w braci i siostry w Chrystusie. W Noc Paschalną odnowimy przyrzeczenia naszego Chrztu, aby odrodzić się jako nowi mężczyźni i nowe kobiety, dzięki działaniu Ducha Świętego”. Odrodzić się jako nowy mężczyzna i nowa kobieta, oto cel naszej wędrówki do Jerozolimy. Jak to zrobić? Takie pytanie się rodzi. Spróbuję odpowiedzieć na nie, przytaczając kilka myśli Franciszka. (Oczywiście całe orędzie na Wielki Post zostało umieszczone na parafialnej stronie internetowej).

Papież Franciszek pisze:

- „Post, modlitwa i jałmużna, przedstawione przez Jezusa w Jego kazaniu (por. Mt 6,1-18) są warunkami i znakami naszego nawrócenia.”
- „W tym czasie Wielkiego Postu przyjęcie i przeżywanie Prawdy objawionej w Chrystusie oznacza przede wszystkim zgodę na dotknięcie słowem Bożym, które Kościół przekazuje nam z pokolenia na pokolenie.”
- „Zgadając się na ubóstwo i doświadczając go, ten kto pości, czyni siebie ubogim z ubogimi i „gromadzi” skarb

otrzymanej i dzielonej z innymi miłości. Tak rozumiany i praktykowany post pomaga kochać Boga i bliźniego...”

- „Wielki Post to czas wiary, to znaczy: przyjęcia Boga w naszym życiu i umożliwienia Mu „zamieszkiwania” z nami (por. J 14, 23)”.
- „Czas Wielkiego Postu jest jednak po to, aby z nadzieją zwrócić nasze spojrzenie ku cierpliwości Boga, który nadal troszczy się o swoje stworzenie, Otrzymując przebaczenie w Sakramencie, który znajduje się w samym centrum naszego procesu nawrócenia, stajemy się z kolei krzewicielami przebaczenia: otrzymawszy je sami, możemy je ofiarować innym...”
- „W Wielkim Poście bądźmy bardziej czujni, aby używać „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają, a nie słów, które poniżają, zasmucają, drażnią, gardzą”.
- „Miłość jest darem, który nadaje sens naszemu życiu i dzięki któremu ludzi pozbawionych środków do życia uważamy za członków naszej rodziny, przyjaciół i braci. Niewiele, jeśli jest dzielone z miłością, nigdy się nie kończy, ale staje się rezerwą życia i szczęścia”.
- „Drodzy bracia i siostry, każdy etap życia jest czasem wiary, nadziei i miłości. To wezwanie do przeżywania Wielkiego Postu jako drogi nawrócenia, modlitwy i dzielenia się naszymi dobrami, niech nam pomoże powrócić naszą osobistą i wspólnotową pamięcią do tej wiary, która pochodzi od żywego Chrystusa, do nadziei ożywionej tchnieniem Ducha Świętego i do miłości, której niewyczerpanym źródłem jest miłosierne serce Ojca”.

Nasza droga do Jerozolimy ma w tym roku jeszcze jednego bohatera. Myślę o świętym Józefie, który przedstawiony przez papieża Franciszka jako szczególny dar od Boga na czasy, w których żyjemy. W swoim liście Patris Corde Franciszek przypomina o szczególnych dniach, które są poświęcone Józefowi: „W każdej księżeczce do nabożeństwa można znaleźć jakąś modlitwę do św. Józefa. Szczególne wezwania kierowane są do niego w każdą środę, a zwłaszcza przez cały marzec, miesiąc tradycyjnie jemu poświęcony.” Mamy świadomość, że marzec jest czasem Wielkiego Postu i inne myśli zwyczajowo

zaprzątają naszą głowę. Myślimy wtedy o drodze krzyżowej, gorzkich żalach i praktykach pokutnych. I to jest bardzo dobre. Ale ten rok możemy wzbogacić naszą osobistą refleksją i modlitwą skierowaną do św. Józefa. Skoro papież Franciszek zachęca, aby w marcu szczególnie z Józefem przeżywać swoje chrześcijańskie życie, to czemu by tego nie zrobić? Uważam, że warto posłuchać papieża. Na naszej parafialnej stronie internetowej <http://parafiamosina.pl> zamieszczony został plik pdf z tekstami Pisma Świętego, katechizmu i wypowiedziami papieża o św. Józefie. Zachęcam do tego, by każdego dnia marca przeczytać jeden z tekstów i zastanowić się nad nim. Co mówi mi o świętym Józefie? I w jaki sposób mogę opisaną sytuację odnieść do swojego życia? Tym którzy niekoniecznie lubią medytować i rozważać święte teksty, może wystarczy odmówienie każdego dnia modlitwy do św. Józefa, którą papież zamyka swój list apostolski. Podaję jej treść, aby zawsze była „pod ręką”:

Witaj, opiekunie Odkupiciela,
i oblubieńcze Maryi Dziewicy.
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.
O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam,
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę,
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.

Kogo natomiast przeraża konieczność angażowania się przez cały miesiąc, może chociaż uczcić środę jako dzień poświęcony Józefowi. Proszę odmówić w tym dniu choćby Litanie do św. Józefa. Można ją znaleźć w każdej księżeczce do nabożeństwa. W tej od naszej Pierwszej Komunii też. Kończąc już tematykę św. Józefa, pragnę zauważyć, że w papieskim liście znalazła się refleksja poświęcona książce polskiego autora Jan Dobraczyńskiego pt. „Cień Ojca”.

Zachęcam do poszukania jej w bibliotekach albo w księgarniach internetowych. Skoro papież ją przeczytał i ją poleca, to byłoby niewłaściwym, aby Polacy jej nie znali. Chyba się ze mną zgodzicie? ; -).

Nie wiem jakie szczegółowe plany ma Pan Bóg wobec naszej wspólnoty, ale wiem, co Pismo mówi na temat Jego zamiarów: „Ja bowiem znam zamiary, jakie mam wobec was - wyrocznia Pana - zamiary pełne pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie. Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do Mnie modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca. Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie - wyrocznia Pana - i odwrócę wasz los...” zob. Jr 29, 11 – 14a.

Proszę potraktujcie te słowa, jako wyznanie Bożej miłości wobec nas. On wie, jaką prowadzić nas drogą, on zna nasze ograniczenia i słabości. Zawsze jest po naszej stronie. Pozwoli nam się odnaleźć. Życzę Wam wszystkim dobrego Wielkiego Postu.

Wasz w Mesjaszu prezbiter Adam – proboszcz

Ps. Warto zaznaczyć sobie termin od 7 marca do 10 marca. Wtedy przymierzamy się do rekolekcji wielkopostnych. Poprowadzą je w tym roku księża Oblaci Maryi Niepokalanej.

Proszę Was bardzo, abyście nie czekali ze spowiedzią, aż do końca Wielkiego Postu. Nie wiem, czy będzie możliwość zorganizowania całonocnej spowiedzi. Spowiadamy codziennie pół godziny przed mszą świętą. Proszę, korzystajcie z tej okazji. Nie warto wystawiać siebie na ryzyko świętowania Paschy w grzechu śmiertelnym. Odwagi. Nie bójcie się spowiadać wcześniej. Potem można ćwiczyć się w walce o cnotę.

Prezbiter proboszcz

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII **ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE**

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA
7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE
pon. – sob. 8.15; 18.00

CHRZTY I i III sobota oraz III niedzielę m-ca
- katecheza kerymatyczna dla rodziców i chrzestnych
w II i IV poniedziałek miesiąca o godz. 19.00, w salce parafialnej

BIBLIOTEKA PARAFIALNA
czynna w środy od 16.00 do 18.00

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW
Soboty od 9.00-11.00
poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENI
w II i IV piątek od 16.00 do 17.00

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001
Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Wiadomości Parafialne parafii mosińskiej - wydawca prezbiter proboszcz Adam Prozorowski; e-mail: prezbiteradam@gmail.com
Adres redakcji: 62-050 Mosina, ul. Kościuszki 1, tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.pl - opracowanie Paweł Zawieja; www.facebook.com/parafiamosina
„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (redaktor naczelna), Stanisław Kosowicz, Tomasz Kaczmarek (redakcja techniczna), Anna Cicha, Włodzimierz Gabrielski, Jolanta Kapelska, prezbiter proboszcz Adam Prozorowski, Paweł Szukalski.
Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Z cyklu: ŚWIĘTY JÓZEF DAREM DLA KOŚCIOŁA - ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Rozważania oparte na książce: "TRZECI. JAK ŚWIĘTY JÓZEF RATUJE KOŚCIÓŁ".

Fundacja św. Filomeny, Kraków 2020/

Papież Franciszek ustanowił rok 2021 ROKIEM ŚWIĘTEGO JÓZEFA i wezwał Wiernych do modlitwy o Jego wstawiennictwo, gdyż "...święty Józef u początków historii ziemskiej Zbawiciela, uchronił Dziecię przed zabójczym zamysłem Heroda, a w czasach ataków na Mistyczne Ciało Chrystusa ma przechować prawdziwy Kościół i uchronić go od zagłady" (ze Wstępu do książki "Trzeci").

Tegoroczny cykl rozważań w zasadzie będzie prezentacją wypowiedzi sześciu Autorów zamieszczonych w książce "Trzeci" i zachętą do jej przeczytania. Wybrane cytaty z tej książki niech nas zmobilizują do przeczytania całej. Wiedza i doświadczenie jej Współautorów, sześciu ludzi, którzy zgłębili i odkryli rolę Świętego Józefa w Kościele pomogą i nam odkryć kim jest Ten, o którym mówią mistycy Kościoła, że jest największym spośród świętych. Nie jest to sprzeczne z tym, co powiedział Jezus o św. Janie Chrzcicielu, zważywszy, iż każdy z nich otrzymał inne zadanie wyznaczone przez Boga.

Ks. GRZEGORZ BLIŹNIAK, pierwszy z sześciu Autorów książki "Trzeci", zapytany o jego pierwsze spotkanie ze św. Józefem odwołał się, jak zapewne wielu z nas, do swego dzieciństwa. Jako dziecko jeździł często do Krakowa, gdzie mieszkała jego matka chrzestna. Prowadziła przyszłego kapłana do kościoła św. Józefa, do sióstr bernardynek. Tam modlił się przed pięknym obrazem Świętego. Kiedy wstąpił do seminarium duchownego, chodził czasem do tego kościoła i modlił się do św. Józefa, nie widząc w tym nic nadzwyczajnego. Niezwykłość spotkania ze św. Józefem odkrył dopiero po kilku latach po przyjęciu święceń i to w okolicznościach dla siebie dramatycznych, kiedy jego ojciec ciężko zachorował i bliski był śmierci. Ks. Grzegorz przypomniał sobie, że św. Józef jest przecież patronem dobrej śmierci. Żarliwa modlitwa syna - kapłana do św. Józefa za ukochanego ojca wyprosiła u Boga tę łaskę, iż ojciec jego umarł pięknie i spokojnie. "Jestem przekonany, - pisze ks. Bliźniak - że za sprawą uproszonej przez św. Józefa łaski". I kończy tę refleksję słowami: "Świętego Józefa odkrywałem stopniowo i odkrywam go nadal, wciąż na nowo - myślę, że tak będzie do końca mojego życia. I sam za siebie zaczynam się modlić przez jego wstawiennictwo o łaskę dobrej śmierci".

W wypowiedzi ks. Grzegorza Bliźniaka chciałbym się skupić na objawieniach św. Józefa i ich przesłaniu. Autor zapytany o objawienia św. Józefa jakie miały miejsce w dziejach Kościoła, mówi: "Takich objawień ze św. Józefem w tle jest kilka. Nie znam wszystkich, ale na pewno Siostra Łucja wielokrotnie podkreślała, że przychodził do niej św. Józef, Małgorzata Maria Alacoque mówiła o św. Józefie. W Medjugorje też widzący o nim mówią ... Nieraz św. Józef towarzyszył Panu Jezusowi, ale trudno powiedzieć, żeby to były jego objawienia sensu stricto. W Piśmie Świętym św. Józef nie powiedział ani jednego słowa i w tych objawieniach też był raczej milczący".

Zapytany o objawienia św. Józefa z ostatnich lat w Itapirandze, w Brazylii, ks. Grzegorz mówi: "Pierwszy raz św. Józef objawił się Itapirandze w 1997 roku i potem ukazywał się systematycznie przez ponad rok, niekiedy nawet codziennie, Edsonowi Glauberowi, a czasem również jego matce, Marii Decarmo. Jego przyjście było przez kilka lat, bo już od 1994 roku, przygotowywane przez Matkę Bożą i przez Pana Jezusa. Zaczęło się jeszcze w Manaus, w Amazonii - dopiero potem Maryja powiedziała widzącemu, że kolejne objawienia będą w jego rodzinnym mieście, w Itapirandze. /...../

Pan Jezus w Itapirandze wyraźnie zaznacza, że w misji zbawienia świata św. Józef ma konkretne miejsce, trzecie po Jezusie i Maryi. Mówi wprost: "Ja jestem Zbawicielem świata, moja przeczysta Matka niepokalanie poczęta jest tą, która współzbawiła świat - używa tytułu: Współodkupicielka Świata - a mój przeczysty ojciec, Józef, ma swój wielki udział w tym dziele zbawienia świata". I dalej na pytanie: Jakie miejsce zajmuje święty Józef ? - Jezus w tym objawieniu odpowiada: "Gdyby nie mój ojciec, Józef, nie miałby się kto mną opiekować. Moja Matka nie dałaby rady". Józef został wybrany i przygotowany przez Boga Ojca do wielkiego zadania zbawienia świata".

Autor mówi dalej: "Pan Jezus, Maryja i Józef domagają się w Itapirandze nowego nabożeństwa - nabożeństwa trzech serc. W pierwszy piątek odprawiamy nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, w pierwsze soboty czcimy Niepokalane Serce Matki

Najświętszej, czego Maryja w szczególnie sposób domagała się w Fatimie, a w objawieniach w Itapirandze w marcu 1997 roku św. Józef żąda kultu swojego Przeczystego Serca. Pan Jezus mówi: Tak jak przyzywacie mojego Najświętszego Serca, tak jak przyzywacie wstawiennictwa Niepokalanego Serca mojej Przeczystej Matki Maryi, tak pragnę, żebyście przyzywali wstawiennictwa Przeczystego Serca mojego ojca Józefa. /...../

Święty Józef pragnie, aby pierwsza środa po święcie Niepokalanego Serca Maryi była dniem, w którym będzie czczone jego Przeczyste Serce. Najpierw mówią o tym do Edsona Jezus i Maryja: "Pragniemy, żeby Przeczyste Serce Józefa było uczczone. I ty masz misję powiedzieć o tym światu".

Widzący Edson otrzymuje konkretne polecenie: "Masz iść do Ojca Świętego, do mojego umiłowanego Jana Pawła II". Tak mówił Pan Jezus o Janie Pawle II, "że to jest ich wybrany, umiłowany papież".

Autor zwraca uwagę, iż w objawieniach w Itapirandze obraz św. Józefa doznał zasadniczej korekty: "...św. Józef, w tradycji Kościoła był przedstawiany jako fajny, ciepły dziadulek, w Itapirandze przychodzi jako trzydziestoletni młodzieniec, pięknie ubrany. Edson Glauber mówi, że Józef w każdym objawieniu pojawia się w innej szacie. Ma wspaniałe tuniki i płaszcze, jest przepiękny. Widzący mówi w 1998 roku: "Nie mogę od niego oderwać oczu. Bije od niego blask. Przychodzi ze swoją małżonką Maryją i tworzą przepiękną parę". Wiadomo, że w tej chwili Józef jest uwielbiany, święty, przychodzi z nieba; ale "na pewno nie był dziadkiem, to przekonanie już odchodzi w przeszłość. Dalej Autor wyjaśnia, skąd się wzięła ta tradycja. Odsyłam do książki "Trzeci", na stronę 26. Odsyłam także do niej dla poznania jeszcze kilku innych przesłań objawionych w Itapirandze. Wszystkie ukazują wielką rolę jaką Bóg zleca św. Józefowi w Kościele. Ostatnie zadanie, które przytacza ks. Grzegorz Bliźniak to umocnienie w nas w zachowaniu prawdziwej wiary. Pisze: "Dzisiaj mamy do czynienia z wielką apostazją. Ludzie odchodzą od prawdziwej wiary, traktują ją wybiórczo, indywidualnie. Widzimy, co się dzieje w Kościele za Odrą, w Niemczech i nie tylko..." I wymienia symptomy pobłądzenia, które wzięło się stąd, że niektórzy ludzie Kościoła usiłują szukać jakiegoś nowego odczytania Biblii. Dlatego stwierdza: "... św. Józef przychodzi do nas jako patron czasów ostatecznych właśnie w perspektywie zachowania powszechności Kościoła i niezmienności depozytu wiary w całym Kościele".

Ks. Marian Cynka

Kolęda inna niż zwykle - refleksje duszpasterskie

"Człowiek myśli Pan Bóg kryśli". Te potoczne słowa przypominają mi się, gdy myślę o minionym styczniu i o kolędzie, która była inna niż zwykle. Zaraza pomieszała plany i skłoniła nas do poszukania jakiejś zastępczej formuły spotkania. Tradycyjna kolęda została zawieszona. Przyjęliśmy propozycję wysuniętą przez księdza Arcybiskupa, który zasugerował, aby mieszkańców poszczególnych ulic zaprosić na spotkanie kolędowe do kościoła na wspólną modlitwę i spotkanie. Bez owijania w bawełnę stwierdzam, że szalu nie było. Zaledwie kilka procent mieszkańców zaproszonych ulic odpowiedziało na zaproszenie. Ale Ci, którzy przyszli, stworzyli dobrą atmosferę. Spotkanie składało się z trzech części. Najpierw była msza święta celebrowana w intencji zaproszonych mieszkańców z odpowiednim nauczaniem. Słowo było przygotowywane w oparciu o czytania z okresu liturgicznego Narodzenia Pańskiego i Okresu Zwykłego. Po mszy świętej odbywało się spotkanie w kościele. (Zachowane były wszystkie rygory sanitarne). Tematyka skoncentrowana była wokół świadectwa, jak Kościół Boży w Mosinie żyje. Co się działo w roku 2020. Częścią mojego sprawozdania było zapoznanie Parafian z planami na przyszłość. Potem była zaplanowana dyskusja, dialog. Ale zaproszeni nie zawsze chcieli się dzielić swoimi przemyśleniami i pytaniami. Całość była zamknięta modlitwą wspólną i chwilą modlitwy indywidualnej. Dziękuję wszystkim, którzy odpowiedzieli na zaproszenie. Stworzyli bardzo dobrą atmosferę. Było trochę ciepłych słów zachęty. Były uśmiechy i ... najważniejsze: wspólne trwanie przed Panem Bogiem. I chociaż było inaczej niż zwykle, to wcale nie uważam, że było gorzej. Spotkaliśmy się w prawdziwej rodzinie. Sami swoi. Jeszcze raz bardzo dziękuję za wszelką życzliwość i każdy znak tej życzliwości. Jesteście Wspinałymi, kochającymi Boga i Kościół Parafianami. ☺ ☺ ☺

Ponieważ nie wszyscy mogli słyszeć słowa podsumowania tego, jak żyła parafia w Mosinie w roku 2020, pozwałam sobie przedstawić konspekt wypowiedzi, z którego korzystałem podczas spotkań kolędowych. Dodam tylko, że konspekt był rzeczywistością dynamiczną, zmieniającą się pod wpływem zewnętrznych okoliczności. Poniżej przedstawiam jego ostateczną wersję.

Konspekt spotkania kolędowego 2021

Dobro, które wydarzyło się w roku 2020 w parafii jako znak, że parafia żyje:

1. Każdego dnia mimo czasu pandemii była celebrowana msza św. i można było się spowiadać - jest więc zachowana ciągłość liturgiczna w parafii. Odprawiane były pogrzeby i wszystkie nabożeństwa okresowe, niekiedy w zmienionej formie.
2. Udało się zorganizować w ciągu całego roku trzy nowenny (trwające 9 dni modlitewne przygotowanie na ważne uroczystości liturgiczne):
 - a. Przed Zesłaniem Ducha Świętego,
 - b. Przed wprowadzeniem relikwii św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego,
 - c. Przed uroczystością św. Mikołaja.
3. W zmienionej i ograniczonej formie udało się przeprowadzić procesję eucharystyczną w okresie Oktawy Bożego Ciała.
4. Wprowadziliśmy do parafii relikwie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 17 września. Wprowadzeniu relikwii naszego "Mosińskiego Świętego" towarzyszyło poświęcenie płaskorzeźby upamiętniającej pobyt Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na Mosińskiej ziemi. Z tej okazji ukazała się niewielka publikacja.
5. Pierwsza komunie dla 25 - 30 dzieci miała charakter indywidualny. Dla większości uczestników tych liturgii stanowiła niezwykle przeżycie.
6. Pozostała część dzieci przystąpiła do I Komunii świętej w terminach wrześniowych. Liturgie wspólne miały również pogodny i uroczysty charakter.
7. Bierzmowanie młodzieży podzielonej na dwie grupy miało miejsce w ostatnią niedzielę roku liturgicznego tj. w Niedzielę Chrystusa Króla.
8. Dzięki papieżowi Franciszkowi zainicjowaliśmy rok św. Józefa. Od 17 grudnia zaczęliśmy poznawać list apostolski

Franciszka PATRIS CORDE. Owocem lektury jest decyzja, aby w najbliższym roku każdego 19 dnia miesiąca podczas wieczornej mszy modlić się za mężczyzn. Zainicjowaliśmy już spotkania dla mężczyzn.

9. Mimo zarazy działa Szkoła biblijna, krąg biblijny, Akcja Katolicka, Żywy Różaniec, spotykała się Szkoła Nowej Ewangelizacji.
10. Sprawy gospodarcze:
 - a. Nasz parafialny CARITAS rozdzielił ok 20 ton żywności w ciągu roku, wyremontował jedno mieszkanie w Sowinkach;
 - b. Pod stałą opieką CARITAS jest od 40 do 45 rodzin;
 - c. Wydano 60 paczek dla dzieci na święta Bożego Narodzenia i 70 paczek dla rodzin
 - d. Zainicjowano wydawanie posiłku wigilijnego. W tym roku wydano 120 pakietów z kolacją wigilijną.
11. Remonty:
 - a. kolejne dwie części kościoła zostały wyfugowane,
 - b. wyremontowano mieszkanie dla księdza Macieja z wymianą okien,
 - c. pomalowano małą kaplicę, konfesjonał o. Pio i kruchtę od strony wikariatu.
 - d. naprawiono na wikariacie ogrzewanie z wymianą rur.
12. Trudności:
 - a. nie ma dzieci i młodzieży, zaraza praktycznie wyłączyła dzieci i młodzież z życia Kościoła. Podczas spowiedzi na Boże Narodzenie zaobserwowano, że jeżeli młodzi się spowiadają, to więcej jest chłopców niż dziewcząt.
 - b. Jesteśmy podzieleni. Podziały społeczne wnoszone są do Kościoła. Niestety wiele relacji między ludźmi, którzy byli włączeni w życie kościoła zostało przerwanych z powodu decyzji społeczno -politycznych. Niestety więzi, które buduje się przez lata w oparciu o wspólne słuchanie Słowa, modlitwę i diakonię zostały bardzo szybko zniszczone. Jakże jest to dla mnie smutne i bolesne. Czuję się winnym, że nie potrafiłem przygotować Parafian na czas próby. A przecież to co najgorsze to, jest jeszcze przed nami. Jakże zdołamy to przetrwać bez wzajemnej miłości i przebaczenia. (to był zawsze najsmutniejszy dla mnie moment spotkania).
13. Wizja na przyszłość:
 - a. 2 lutego godz. 21.00 zapraszamy na wirtualną kolędę przez facebooka parafialnego.
 - b. Przygotować broszurę o św. Józefie na Wielki Post.
 - c. Nauczanie o Eucharystii podczas oktawy Bożego Ciała.
 - d. W roku 2023 parafialny kongres eucharystyczny.
 - e. Zamierzamy przeprowadzić kurs lektorski dla starszych ministrantów.
 - f. Od 19 marca ma się zacząć rok rodziny (z powodu 5 rocznicy publikacji adhortacji Papieża Franciszka *Amoris Letitia*), stąd zrodził się pomysł na spotkania comiesięczne dla pań. Panowie mają swoje 19 dnia każdego miesiąca. Panie mogłyby to robić 25 dnia miesiąca. (25 dzień w nawiązaniu do 25 marca, kiedy to przypada Uroczystość Zwiastowania Pańskiego).
 - g. W okresie zwykłym podczas homilii niedzielnych będzie kontynuacja cyklu: "Kim jest Twój Bóg św. Mikołaju?". W nauczaniu pragnę skoncentrować swoją uwagę na Psalmach.
 - h. W związku z przeżywanym Rokiem św. Józefa, o ile pozwolą warunki sanitarne, planujemy pielgrzymkę do Poznania do Kościoła Karmelitów, tam jest sanktuarium św. Józefa. (okres wielkanocny - jak będzie ciepło) oraz do Kalisza, gdzie znajduje się najstarsze w Polsce Sanktuarium św. Józefa (czerwiec 2021).
 - i. Jeżeli chodzi o sprawy ekonomiczne, to zamierzamy zakończyć fugowanie kościoła od strony probostwa);
 - j. Naprawić dach na wikariacie łącznie z wymianą dachówki;
 - k. Postawić betonowy płot na cmentarzu.
 - l. Przyjąć to wszystko, co może jeszcze przynieść codzienność.

To tyle refleksji po kolędowych
Duszpasterze parafii Mosińskiej

Wyśniony, gdy nadejdzie czas, Kapłanem być Chrystusa



sem i wymaga odpowiedniej formacji, a więc ukształtowania tożsamości, postaw, a nawet stylu życia młodego człowieka, by gdy nadejdzie czas być gotowym oddać całkowicie swoje życie Bogu i drugiemu człowiekowi.

Drodzy parafianie, czytelnicy naszych "Wiadomości Parafialnych", pozwólcie, że w "kilku" zdaniach podzielę się z Wami, jak wyglądała i cały czas trwa moja droga do stawania się kapłanem Chrystusa. No i oczywiście jak to się stało, że znalazłem się w naszej wspólnotie parafialnej.

Na początku warto bym się przedstawił i napisał skąd pochodzę. Mam na imię Marek, pochodzę z Poznania, a konkretnie z poznańskiego Łazarza. Moją parafią rodzinną jest kościół pw. św. Anny. Mam dwóch starszego rodzeństwa: siostrę i brata, którzy założyli już swoje rodziny. Ukończyłem technikum budownictwa tzw. Rybaki, uzyskując tym samym tytuł technika budownictwa. Jeśli chodzi o zainteresowania, to uwielbiam biegać, szczególnie na dystansie półmaratonu; spotykać się z ludźmi, co niestety sytuacja panująca w świecie mocno ograniczyła. Tyle słów o mnie, bym nie był już dla Was taki anonimowy.

Moje aktywne bycie we wspólnocie Kościoła zaczęło się bardzo wcześniej, ponieważ już przed I Komunią Świętą miałem ogromne pragnienie zostania ministrantem. Jednak w mojej parafii rodzinnej było to możliwe dopiero po komunii. Do wspólnoty służby liturgicznej przyjmował mnie nasz sąsiad, obecny proboszcz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie, ksiądz Paweł Kujawa. To właśnie ten kapłan wprowadzał mnie w tajniki posługi przy ołtarzu i ukazywał ją jako służbę Bogu, kapłanowi i drugiemu człowiekowi. W miarę upływu lat zostałem lektorem, ceremoniarzem i prezesem ministrantów.

W ostatniej klasie gimnazjum, ksiądz Artur Andrzejewski w ramach przygotowań do bierzmowania zaproponował mi spotkania formacyjne Ruchu Światło-Życie OAZA, których zwieńczeniem był wyjazd na 17-dniowe rekolekcje. To właśnie podczas tych rekolekcji po raz pierwszy usłyszałem głos powołania, bym swoje życie w całości oddał Bogu i ludziom. Jednak przede mną był czas czterech lat technikum. Jak to w młodzieńczych porwach serca, raz myśli i działania uciekały w stronę seminarium, a innym razem w stronę znalezienia tej jednej jedynej.

W tym czasie do naszej parafii św. Anny trafił do pomocy duszpasterskiej ówczesny v-ce dyrektor Caritas Poznań, ksiądz Tomasz Ren, obecnie proboszcz parafii pw. św. Jana XXIII w Komornikach. To on, można tak powiedzieć, "zajął się" kształtowaniem mojego człowieczeństwa i osobowej relacji z Bogiem. Będąc moim ojcem duchownym, dbał bym w równowadze rozwijał swoje bycie dla Boga i bycie dla drugiego człowieka. Na ukształtowanie mojego bycia dla bliźniego ogromny wpływ miała posługa w Caritas Poznań. Polegała ona na udziale w różnego rodzaju akcjach, zbiórkach, wydarzeniach, ale przede wszystkim poprzez służbę, podczas rekolekcji, skierowaną do osób chorych i starszych, które odbywały się w Zaborówcu; a na które jeździłem do zeszłego roku.

Po ukończeniu szkoły średniej, zdaniu egzaminów, maturalnego oraz zawodowego, nadszedł czas na podjęcie decyzji o wstąpieniu w szeregi alumnów Arcybiskupiego Seminarium Duchownego. Tak też się stało, jednak może ku zaskoczeniu niektórych z Was, ta przygoda nie trwała długo. Po ok. 2 miesiącach zdecydowałem, że muszę opuścić seminarium. Zapewne teraz rodzi się w Was pytanie: dlaczego? Tak szybko? Przyznam, że nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, dziś jednak wiem, że tak miało być, że taka jest moja droga. Po odejściu z seminarium pozostałem na studiach, jednocześnie podejmując pracę w handlu oraz budownictwie.

Okres, jak ja to nazywam: formacji w świecie, trwał w moim życiu 2 lata. Był to czas prawdziwego życia studenckiego, dokładnie

takiego, jak oglądaliśmy czasami w filmach. Po prostu szaleństwo. Od razu uspokoję - wszystko było w granicach moralności chrześcijańskiej. Podczas jednej z sesji zimowych zostałem zaproszony na Kurs Filip prowadzony przez Siostry Franciszkańki Rodziny Maryi. Był to dla mnie trudny czas egzaminów, lecz zdecydowałem się by zadać Bogu pytanie: Czy mam jeszcze myśleć o byciu księdzem, czy już dać sobie spokój. I wyobraźcie sobie, że otrzymałem odpowiedź: Tak, zacznij od nowa. Podczas tego kursu jedna z Sióstr zaproponowała mi także rekolekcje ignacjańskie (te w całkowitej ciszy). To podczas ich trwania podjąłem decyzję, by podjąć raz jeszcze wyzwanie rozeznania swojego powołania we wspólnocie seminaryjnej. Te dwa lata życia w świecie bardzo wiele mi dały, pokazały i nauczyły, co widzę, że do dziś procentuje. Dlatego też jestem przekonany, że taki właśnie był plan Pana Boga.

Formacja seminaryjna trwała 6 lat (obecnie 7) tak samo jak studia teologiczne. Gdy rozpoczynałem formację na pierwszym roku, to studiowałem już na trzecim, to z racji tej 2-letniej przerwy. Warto zaznaczyć, że formacja w seminarium ma takie trzy główne kierunki: formacja ludzka, a więc kształtowanie naszego człowieczeństwa. Formacja intelektualna, a więc podjęcie studiów teologicznych, oraz formacja duszpasterska, czyli odnajdywanie się we wspólnotach i wcielanie w życie zdobytej wiedzy. Pierwszym momentem w formacji, gdzie kleryk niejako "zderza" się z duszpasterstwem jest to czwarty rok formacji, gdy zostaje akolita. Kleryk wówczas podejmuje praktykę na danej parafii, najpierw dwa tygodnie w Wielkim Poście, a następnie we wrześniu. Wtedy właśnie dowiedziałem się, że przełożeni skierowali mnie do parafii św. Mikołaja w Mosinie, co ciekawe, byłem jedynym klerykiem z mojego roku, który trafił poza Poznań. Było to dla mnie nie lada wyzwanie, ponieważ całe życie w dużym mieście, w Poznaniu, a tu trzeba iść trochę dalej. Jednak nasze praktyki parafialne zniweczyła ogłoszona pandemia dokładnie w dniu, gdy mieliśmy wyjeżdżać na nasze parafie. Wszystko zostało nagle zawieszone. Nikt z nas nie wiedział, jak to wszystko będzie wyglądać. Sprawa Mosiny została odłożona na półkę. Jednak w czerwcu, gdy kończył się rok formacyjny, a ja już praktycznie skończyłem bycie studentem, zostałem wezwany przez przełożonych, którzy oświadczyli mi, że od września zaczynam roczną praktykę parafialną w Mosinie. Pomyślałem sobie: A jednak Mosina.

Robiąc rozeznanie w terenie, dowiedziałem się, że proboszczem jest tu jedyny prezbiter w Archidiecezji, Adam Prozorowski, bardzo mnie to ucieszyło, gdyż wiedziałem, że jest to pasjonat Biblii, która także jest bardzo bliska mojemu sercu. Już na pierwszym spotkaniu doświadczyłem ogromnej życzliwości Prezbitera. Pamiętam do dziś, jak mi powiedział, parząc kawę: Słuchaj, masz wśród nas czuć się jak w domu, więcej, to ma być Twój dom, my tu na probostwie tworzymy rodzinę i dziś Cię do niej zapraszamy. Tak też się stało.

Pan Bóg jednak nieustannie szykuje dla nas swoje niespodzianki. W listopadzie otrzymałem informację, że Kościół potwierdza moje powołanie i że decyzją Księędza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego 14 grudnia 2020 roku otrzymam święcenia diakonatu z rąk księdza biskupa Szymona Stulkowskiego. Była to dla mnie ogromna radość, zaszczyt, ale też takie otrzeźwienie, ponieważ podjęcie decyzji o przyjęciu święceń jest decyzją na CAŁE życie.

Jest to moment, gdzie w swoich "kilku" zdaniach dochodzę do terazniejszości. Jestem ogromnie wdzięczny Panu Bogu, że tak mnie prowadzi przez życie. Szczególnie za to, że tak często mnie chronił nawet przed samym sobą. Przede wszystkim zaś za to, że mnie po prostu kocha. Cieszę się także, że pełnię swoją posługę diakona w parafii w Mosinie. Mówiłem już o tym, co prawda podczas naszej kolędy online 2 lutego, ale pozwólcie, że powtórzę. Nie sądziłem, że po tak krótkim czasie bycia w Waszej parafii, będę w stanie powiedzieć, że jest to MOJA parafia. Jest mi tu naprawdę dobrze, jest to miejsce, gdzie naprawdę można wzrastać. Dzieje się tak dzięki Wam. Najpierw dzięki Prezbiterowi Proboszczowi oraz księżom tu posługującym, wszystkim pracownikom, wspólnotom działającym przy parafii, dzięki każdej i każdemu z Was. Dziękuję Bogu, że dał mi taką rodzinę parafialną. To dzięki łasce Bożej, mojej współpracy i Waszemu wsparciu, słowa z naszego hymnu seminaryjnego mam nadzieję, że 22 Maja 2021 roku staną się rzeczywistością: Wyśniony, gdy nadejdzie czas, Kapłanem być Chrystusa, pójdzie z zapalem każdy z nas, rodzić Go w ludzkich duszach.

Niech Bóg będzie uwielbiony!!!

dk. Marek Nowak



Ks. Jan George (1828 - 1910)

Pochodził z spolonizowanej rodziny niemieckiej. Urodził się 24 XII 1828 r. w miejscowości Świąciechowa k/Leszna. Ojciec Andrzej był rolnikiem, matką natomiast była Anna Zeik. Studia filozoficzno- teologiczne odbywał w Gnieźnie oraz Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał 19 XII 1857 r.

Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w latach 1858 - 61 w Zninie. Następnie, będąc administratorem, posługiwał w Długiej Goślinie 1862 - 66. W 1867 r. jako administrator kościoła został skierowany do Mosiny (dek. bukowski) obejmując urząd po ks. kan. Józefie Simon. Niestety nie zachowały się z tamtego okresu żadne przekazy świadczące o działalności ks. George w naszej parafii.

W 1868 r. jako altarzysta (duchowny katolicki opiekujący się ołtarzem, pomocnik plebana, wikariusz) podjął posługę w Wolsztynie. W okresie od lipca - października 1871 r. był administratorem kościoła w Kębtowie. Lata 1872 - 77 w życiu ks. Jana wypełnione były służbą kapelana wojskowego w Diedenhofen (dzisiaj Thionville w Lotaryngii). W okresie 1878 - 80 przebywał jako rezydent przy archikatedrze w Strasburgu. Od 1881 r. był proboszczem w Freudenbergu (Badenia).

W 1886 r. nastąpił powrót ks. George do Wielkopolski. 4 I 1887 r. objął probostwo parafii p.w. św. Michała Archanioła w Połajewie. Tutaj dał się poznać również jako wielki społecznik, będąc w 1903 r. współzałożycielem oraz pierwszym prezesem Kółka Rolniczego w Połajewie. Był również współzałożycielem Towarzystwa Śpiewu im. Św. Cecylii i patronem tego chóru. Za swą działalność przez władze pruskie był wielokrotnie notowany jako działacz

ruchu narodowo - polskiego. Brał również czynny udział w agitacji wyborczej do parlamentu Rzeszy niemieckiej na rzecz Polaków. W 1907 r. do istniejącego kościoła wg projektu Zdzisława Müllera dobudował wieżę kościelną oraz dwie oddzielne kaplice stojące obok kościoła.

11 VIII 1908 r. z okazji 50-lecia pracy kapłańskiej mianowany został radcą duchownym ad honores.

Zmarł 30 XII 1910 r. w Połajewie w 82 roku życia, 53 roku kapłaństwa oraz 24 rządów w tej parafii. Mszę św. pogrzebową odprawił kuzyn zmarłego kapłana ,ks. radca Karol Meissner z Wronek, natomiast okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Wiktor Mędlewski, proboszcz z Parkowa. Żałobnej procesji na miejsce wiecznego spoczynku przy współudziale ok 30 konfratów oraz licznie zgromadzonych parafian przewodniczył ks. dziekan Heintz z Obornik. Spoczął w podziemiu kaplicy położonej obok kościoła u boku swej matki, oraz brata Bernarda (1817 - 1883) również księdza, który w latach 1856 - 1883 pełnił posługę proboszcza w połajewskiej parafii.



Kaplica grobowiec.

Włodzimierz Gabrielski

Ps. Dziękuję p. Bogdanowi Garsteckiemu z Połajewa za udostępnione materiały.

Wielkopolskie miejsca pielgrzymkowe KALISZ

W tym odcinku naszej wędrowki po wielkopolskich miejscach pielgrzymkowych wyjątkowo nie będziemy odwiedzać sanktuarium Maryjnego (a tych jest zdecydowanie najwięcej). Niemniej, na pierwsze nasze spotkanie w Roku Świętego Józefa nie mogłam wybrać innego miejsca - zapraszam do bazyliki kolegiackiej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu, czyli do Narodowego Sanktuarium Świętego Józefa.

Kalisz to znane dobrze największe miasto południowej Wielkopolski. Pośród wielu miejsc i zabytków, które miasto i okolica mają do zaoferowania jednym z najbardziej znanych jest właśnie sanktuarium świętego Józefa, zwane również Polskim Nazaret. Sanktuarium swój początek wywodzi z historii cudownego ozdrowienia mieszkańca podkaliskiej wsi Szulec, którego do zdrowia w ciężkiej chorobie miało doprowadzić wstawiennictwo właśnie tego świętego. Było to około roku 1670, a mężczyzna ów z wielkiej wdzięczności ufundował dla kaliskiej kolegiaty obraz Świętej Rodziny. Nie mógł przypuszczać, że nieco ponad 300 lat później przed obrazem tym będzie się modlił papież - i to w dodatku, pochodzący z jego ojczyzny... Pierwsze zapiski o łaskach płynących z modlitwy przed obrazem pojawiły się już zaledwie kilka lat po jego powstaniu. Do końca XVIII wieku obraz doczekał się srebrnych sukienek i złotych koron, własnej kaplicy - specjalnie dla niego wybudowanej przy kościele, a wreszcie uznania oficjalnie za cudowny. W tym czasie odnotowanych było już ponad 500 przypadków cudownych uzdrowień za przyczyną świętego Józefa czczonego na kaliskim obrazie Świętej Rodziny. Kolejne lata i wieki przynosiły następne świadectwa, w tym jedno z najbardziej przejmujących - uwolnienie za wstawiennictwem świętego Józefa Kaliskiego księży z obozu koncentracyjnego w Dachau. Jan Paweł II podczas homilii, którą wygłosił w Kaliszu w 1997 roku, zawierzył św. Józefowi wszystkie polskie rodziny. To zawierzenie i liczne łaski płynące z kaliskiego sanktuarium sprawiają, że jest to jedno z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych nie tylko w Wielkopolsce, ale na terenie całego kraju. Szacuje się, iż każdego roku sanktuarium odwiedza



około 200 tysięcy pątników. Nie można zapominać, że św. Józef to także patron rzemieślników i wszystkich ludzi pracy - stanowią oni dużą część osób pielgrzymujących do tego miejsca.

Sama kolegiata kaliska to budowla łącząca w sobie dwa style architektoniczne i dwa okresy dziejowe. Prezbiterium kościoła powstało już w czasie średniowiecza, prawdopodobnie na początku XIV wieku. Do dziś jego gotycki charakter zdradza pięknie zachowane sklepienie gwiazdźdźiste. Pozostała, również średniowieczna część kościoła, uległa zniszczeniu podczas katastrofy budowlanej w roku 1783 - szczęśliwie nie ucierpiał wówczas cudowny obraz. W 1792 roku odbudowano zniszczone części środkową i zachodnią kościoła, wydłużając całość o 12 m i wznosząc okazałą, smukłą wieżę. Całość utrzymano już w eleganckim stylu późno-barokowym. We wnętrzu kościoła można podziwiać pięknie odrestaurowane barokowe ołtarze boczne, mieszczące liczne relikwiarze, z których również słynie to miejsce. Ściany pokryte są finezyjnymi polichromiami, które dopełniają bogatego wystroju świątyni. W kaliskiej kolegiacie znajduje się również skarbiec, w którym m.in. zgromadzono jeden z największych w Polsce zbiorów zabytkowych szat liturgicznych czy wspaniałe przykłady naczyń liturgicznych - wśród nich okazy tworzone na zamówienia władców Polski.

Jednakże najcenniejszym zabytkiem kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu jest niewątpliwie cudowny obraz Świętej Rodziny. Uważa się, że stworzyć miał go uczeń nadwornego malarza królów Polski z XVII wieku Tomasa Dolabelli. Postacie na obrazie stoją - Dzieciątko pomiędzy Rodzicami, którzy trzymają go za ręce i delikatnie pochylają się ku niemu. Widać w nich wielki szacunek i posłuszeństwo wobec Jezusa, jako Syna Bożego, ale też i ciepłą troskę rodzica wobec Jezusa-dziecka. I jak pokazują liczne świadectwa - z taką samą ciepłą troską kaliski święty Józef pochyla się ku wszystkim, którzy ku niemu przybędą.

Ania Cicha

CAMINO DE SANTIAGO - DROGA ŚW. JAKUBA cz.I

Kończący się rok 2020 był jakże inny od pozostałych. Przez większość tego roku dominowały utrudnienia w funkcjonowaniu spowodowane zawirowaniami wokół koronawirusa zwanego COVID-19. Pośród tych wszystkich ograniczeń i przeciwności przyszło mi pielgrzymować szlakiem św. Jakuba do Santiago de Compostela. Wyprawa była zaplanowana już rok wcześniej, a na tamten czas nikomu w najgorszych koszmarach się nie śniło, że będzie trzeba partycypować w zupełnie nowej rzeczywistości, zapewnionej restrykcjami, narzuconymi przez rządzących. Na szczęście zamierzony plan udało się zrealizować i latem 2020 roku rozpoczęłam swoje pielgrzymowanie, wybierając szlak Camino Primitivo.

Primitivo kojarzy się z czymś prymitywnym, tymczasem słowo to należy tłumaczyć jako pierwotny. Camino Primitivo oznacza nic innego jak "droga pierwotna". Pierwszym pielgrzymem, który przeszedł tę pierwszą trasę był król Asturii Alfons II Cnotliwy. W IX wieku wyruszył on z Oviedo, aby odwiedzić grób św. Jakuba. Właśnie na cześć jego pielgrzymki, trasę którą przemierzył nazwano Camino Primitivo, czyli pierwszy szlak pielgrzymkowy. Przez lata była to najpopularniejsza trasa do Santiago de Compostela. Obecnie najpopularniejsza to trasa francuska - Camio Frances. Piękne krajobrazy na Primitivo i długie etapy górskie są świetnym tłem dla modlitw, rozmyślań, kontemplacji podczas samotnej drogi.

Szlak Camino Primitivo wynosi ponad 300 km i zawiera w sobie takie odcinki jak Oviedo - Melide, a tam łączy się z Camino Frances, aż do upragnionego Santiago de Compostela. Pomimo, że jest to szlak górski, jest jednak świetnie zorganizowany. Jedne z ważniejszych miast jakie możemy minąć po drodze to Tineo i Lugo. Cała trasa jest dosyć dobrze oznaczona.

Pogoda jest dość trudna do przewidzenia na tej trasie, dlatego też należy się przygotować na każdą ewentualność. Najlepszy okres na pielgrzymkę to lipiec i sierpień, ale wtedy droga jest również najbardziej zatłoczona. Ja właśnie wybrałam się na całą górska trasę Primitivo. Podobno jest ona najtrudniejsza, według mnie niekoniecznie, to zależy od kondycji pątnika. Co prawda nie polecam ustalać na każdy dzień po 40 km, dlatego, że należy pamiętać o tym, że górzysty teren zwalnia marsz i nie ma takiego komfortu poruszania się jak po płaskim terenie.



Droga Świętego Jakuba jest szlakiem pątniczym prowadzącym do katedry w Santiago de Compostela w Galicji w północno-zachodniej Hiszpanii. Szlak św. Jakuba to sieć oznakowanych dróg pieszych, rowerowych i szlaków konnych, zbiegających się przy grobie św. Jakuba Starszego, jednego z grona dwunastu Apostołów Chrystusa. Szlaki Jakubowe zaczęły przeżywać swój renesans dzięki św. Janowi Pawłowi II, który 9 listopada 1982 roku w Santiago de Compostela wygłosił tzw. Akt Europejski, nawołujący do duchowego odrodzenia wokół idei Camino de Santiago.

Camino de Santiago, mimo iż jest szlakiem pątniczym, przyciąga także ludzi innych religii niż chrześcijańskie oraz niewierzących, poszukujących odpowiedzi

na swoje pytania, potrzebujących wytchnienia lub po prostu pragnących poczuć klimat Camino. Na szlaku pielgrzymuje się pieszo, rowerem lub konno. Pieszych pielgrzymów jest najwięcej. W odróżnieniu od znanych Polakom pielgrzymek (choćby pielgrzymki na Jasną Górę) szlakiem jakubowym wędrujemy w samotności lub w bardzo małych grupach. Tutaj pielgrzym ustala, ile kilometrów dziennie pokona, czy i w którym schronisku dla pielgrzymów przenocuje. Schroniska zwane albergami kiedy już są zapelnione, pielgrzym musi przemieścić się dalej szukając wolnego miejsca, czasem może to kosztować kolejnych kilka kilometrów. Zdarza się, że pielgrzymi nocują w namiotach. Jakikolwiek dach nad głową przydaje się ze względu na to, że regiony Asturia i Galicja przez które przebiega Camino Primitivo są regionami, gdzie często występują opady, a temperatura, nawet latem, nie należy do najwyższych, natomiast w nocy temperatura może spaść do kilku stopni Celsjusza.

Pierwotna, średniowieczna forma Camino de Santiago, to pielgrzymka od progu własnego domu. Nie każdy jednak może pozwolić sobie na kilkumiesięczną wędrowkę przez dużą część Europy, zarówno czasowo, czy ze względów finansowych lub zdrowotnych.

W obecnych czasach najpopularniejsze są odcinki szlaku najbliższe celu, czyli na terenie Hiszpanii. Wiedząc, ile czasu można poświęcić na przejście (lub przejechanie) Camino, planuje się miejsce startu.

Mając np. miesiąc do dyspozycji, można pokonać cały odcinek szlaku Camino Frances - od granicy francusko-hispańskiej aż do Santiago de Compostela (około 800 km przez całą północną Hiszpanię). Jeżeli czas lub inne względy nie pozwalają, można wybrać inne odcinki Camino lub rozpocząć daną trasę na dalszym etapie konkretnego szlaku.

Celem pielgrzymów wędrujących szlakiem Camino de Santiago jest grób (relikwie) w katedrze św. Jakuba Apostoła Starszego w Santiago de

Compostela. Pielgrzymi podchodzą do figury św. Apostoła, aby się przytulić, a potem schodzą do relikwii. Kolejki są spore, trzeba trochę się naczekać, nim się dostanie w docelowe miejsce. Dawniej pielgrzymka do grobu Apostoła była też traktowana jako element resocjalizacji, czy to zadany sobie samodzielnie, czy to nakazany wyrokiem sądowym.

Szlak św. Jakuba jest zadeptywany przez kilkadziesiąt tysięcy pątników rocznie. Miliony osób pielgrzymowało przez ponad tysiąc lat. Najwięcej pielgrzymów podąża szlakiem św. Jakuba w roku świętym (jubileuszowym), a takowy przypada, kiedy wspomnienie św. Jakuba jest w niedzielę. Obecnie katedra jest w remoncie i ma być gotowa na kolejny rok święty, który przypadnie w 2021 r. Ze względu na utrudnienia wspomniane przeze mnie na początku, rok Jakubowy będzie przedłużony również na rok 2022. Warto wybrać się do Santiago choćby z krótką wizytą, bo obok Jerozolimy i Rzymu jest to trzecie miejsce najważniejsze dla chrześcijańskich pielgrzymów.

Punktem wyjściowym Primitivo jest Oviedo. Miasto Oviedo słynie z Sudarionu, inaczej mówiąc Chusty z Oviedo - pośmiertnej chusty Jezusa. Badania naukowe potwierdzają, że chusta z obfitymi śladami krwi, przechowywana w katedrze w Oviedo, pochodzi z czasów Chrystusa, a charakterystyczne rozmieszczenie plam krwi, które na niej widnieją, wykazują zaskakującą identyczność z odbiciem twarzy na Całunie Turyńskim.

Chusta z Oviedo od IX wieku przechowywana jest w skarbcu katedry jako najcenniejsza relikwia. Kiedy ciało Jezusa zostało owinięte w całun i złożone w grobie, chustę położono na Jego twarzy. Chusta z Oviedo to prostokątny kawałek lnianego płótna o wymiarach 855 na 525 mm. Stała się ona przedmiotem wieloletnich, bardzo precyzyjnych, badań naukowych. Ich wyniki wykazały istnienie charakterystycznych plam krwi i płynu surowiczego, które znajdują się również na Całunie Turyńskim.

Podróż swoją rozpoczęłam w dzień wspominający św. Jakuba i św. Krzysztofa, jak na to moje pielgrzymowanie to patroni jak znalazł. Pierwszy dzień mojej pieszej wędrowki rozpoczęłam z moją patronką, św. Anną. Na szlaku od czasu do czasu słychać "Buen Camino", czyli "Dobrej Drogi". Ekwipunek, który niosłam na plecach wcale mi nie ciążył, dało się wytrwać. Pamiętać trzeba, żeby umiejętnie się spakować, aby obciążenie, które niesie się na plecach zanadto nie doskwierało.

Nie wszystkie albergi czyli schroniska były czynne, większość jednak tak. Co drugie łóżko było dostępne, a niektóre albergi miały pozamykane kuchnie więc ci, co chcieliby sobie coś ugotować musieli z tego zrezygnować i kupić coś w sklepie, skorzystać z menu peregrino, najczęściej było albo zajeżdż do jakiegoś baru. Dużo kapliczek czy kościołów po drodze było zamkniętych, otwarte były tylko w czasie trwania nabożeństw. Tam gdzie było można zbierać się pieczętki, również w barach.

Każdy pielgrzym na początku trasy, którą rozpoczyna, zao-patrjuje się w Credencial - paszport pielgrzyma, do którego zbiera pieczętki z miejsc mijanych na trasie. Te pieczętki są dowodem, że przeszło się trasę, aby w Santiago otrzymać Compostelę czyli dokument, certyfikat potwierdzający przejście Drogi Św. Jakuba. W tym celu należy okazać Credencial, który wykazuje, czy i jaką trasę przeszliśmy, ile kilometrów pokonał. Aby otrzymać pamiątkowy certyfikat należy przejść minimum 100 km.

W tym negatywnie specyficznym roku pielgrzymami byli tylko reprezentanci Europy, jeśli zdarzyli się, a zdarzali, przedstawiciele innych kontynentów, to tacy, którzy przez jakiś czas mieszkali w Europie. Osobiście spotkałam obywateli np. Kuby, Kolumbii, Australii, nawet Chin, a nawet Izraela. Pielgrzymował też Kopt, niosąc z sobą duży krzyż. Jeden z pielgrzymów wyszedł w lutym z progu domu z Utrechtu w Holandii, czy jak kto woli w Niderlandach i dochodził do celu dopiero na początku sierpnia, a to dlatego, że na pewien czas okoliczności związane z tak zwaną pandemią musowo zatrzymały go na dłużej we Francji.

Jednego dnia musiałam radzić sobie na trasie w sposób nieoczekiwany, a było to pamiętne dnia 31.07.2020. Podążam sobie wówczas na szlaku w, uwaga ... piżamie i suszyłam zmoczone ubrania z dnia poprzedniego i buty na plecaku. Schodziłam z góry na dół w sandałach, które były moim obuwiem na zmianę w razie potrzeby, zanurzając się we mgłę. Dzień był całkiem miły i przyjemny, trasa łatwiejsza, nie było takich wielkich podejść i zejść. Dzień wcześniejszy był długi, trudny, wysokie góry, pustkowia i w dodatku zaskakujący upał po kilku chłodniejszych i mglistych dniach, a z racji dzikości terenu i braku cywilizacji oraz źródełek przez ponad 20 km w końcu brakło wody, co w pewnym momencie zaczęło doskwierać. Myślałam, że wyzionę ducha, to była katorga. Szłam jak prawdziwy średniowieczny pielgrzym, szlakiem tzw. starych szpitali (gościńców) - miejsc gdzie zatrzymywali się pielgrzymi. Kiedyś takie miejsca były też wyżej w górach, w dzikim terenie, dziś tylko niżej w zabudowaniach. W końcu na pielgrzymim szlaku poczułam prawdziwy trud drogi bo wcześniejsze moje liczne piesze pielgrzymki nie były raczej wyczerpujące, tylko można by rzec przyjemne, a 30 lipca 2020 dał mi w kość, byłam wysuszona jak wiór. Marzyło się tylko o cieniu i wodzie. Niosłam intencje i swoje, i wielu osób więc jakiś trud musiał być. Czekałam na to i się doczekałam.

Spora część trasy wiodła przez odkryty teren, a co za tym idzie, było się wystawionym na promienie słoneczne. Ulgi kilkunastu pielgrzymom przyniosło jedno drzewo, a właściwie jego cień, pod którym można było się schronić i odpocząć. Mój postój tam wyniósł aż godzinę. Na pastwiskach wypasały się mięsne krowy i byki, które poruszały się luzem po sporym terenie, właściwie przechodziliśmy pomiędzy bykami, ale na szczęście były spokojne. Na pewnym odcinku spotkałam też sporo koni, a w jeszcze innym miejscu ostrzegali przed niedźwiedziami, jednakże w tym przy-padku do spotkania z nimi nie doszło. Ten dzień w niektórych swoich momentach nie prezentował się optymistycznie, ale przetrwało się i była fajna przygoda. Po zejściu do wioski ulgę przyniosło źródło przy kaplicy. Wypiłam wtedy od razu półtora litra. Podczas ostatnich kilku kilometrów pogoda zmieniła się o 180 stopni, nastąpiła burza, ulewa, gradobicie i silny wiatr, kontrast niesamowity. A od dużego trzaskającego gradu szczególnie bolała głowa i nos. Przemoczone i wyprane ubrania nie wyschły przez chłodniejszą noc, tak więc kolejnego dnia przyszło mi iść w piżamie i bez butów dostosowanych do górskich wędrówek.

Wracając do 31.07 przypadało wspomnienie św. Ignacego Loyoli. A akurat byłam świeżo po rekolekcjach ignacjańskich, tym bardziej na świeżo miałam tego świętego w pamięci, a że mam do niego szczególne nabożeństwo, prosiłam go, żeby załatwił mi Mszę św. bo nie wszędzie była możliwość dotarcia do kościoła na czas Mszy, no i udało się. Pierwszy raz w życiu byłam na mszy w mojej uniwersalnej piżamie, cały dzień się w niej włóczyłam. Ksiądz był zachwycony pielgrzymami, zwracał się do nas w kazaniu, mówił też o Loyoli, a na koniec udzielił specjalnego błogosławieństwa dla pątników. Po mszy poszłam się przedstawić i przy okazji dowie-działam się, że ksiądz umie kilka słów po polsku. W kościele był też obraz Matki Boskiej Częstochowskiej - taki polski akcent, aż miło się zrobiło.

Na trasie zapoznałam pielgrzymów z różnych krajów, oczywiście też Hiszpanów. Spotykaliśmy się na trasie i często nocowaliśmy w tych samych albergach. Najwięcej trzymałam się z towarzystwem włoskim, była też jeszcze jedna Polka z Wrocławia. Pod koniec trasy spotkałam też cztery osoby z Polski. Było bardzo miło porozmawiać sobie ze swoimi krajanami.

Przechodząc przez region słynący z pewnego przysmaku, zdecydowałam się i ja tego popробować i na kolację wybrałam pulpo, czyli ... ośmiorniczki. Trochę się obawiałam, że nie dam rady tego przełknąć, ale udało się i muszę przyznać, że były bardzo smaczne. Tamtego wieczoru najadłam się obficie, bo po powrocie do albergi Chinka i Francuz gotowali pyszności na kolację, więc się załapałam. Jak tylko dorwali się do kuchni, która była udostępniona, od razu gotowali, choćby nie wiem jak późno na nocleg dotarli. Na tamtym noclegu spotkałam Hiszpana, który na piechotę również wracał z Santiago do domu. Jednego dnia mijają mnie dość spora pielgrzymia konnica. Widok był niesamowity. Tak w ogóle można było zauważyć dużo koni w gospodarstwach, a spośród zwierząt najczęściej było krów na pastwiskach. Praktycznie każde lub prawie każde gospodarstwo posiada krowy. Na posesjach wciąż stoją też zabytkowe spichlerze na kamiennych nogach.

Jako pielgrzymi żyliśmy sobie w miarę możliwości całkiem normalnie i zwyczajnie. Pandemicznych zjawisk nie zauważy-liśmy, ani o nich nie słyszeliśmy od napotykaných ludzi. Pewne ograniczenia jednak były, ale dało się pielgrzymować. No i tego roku pielgrzymów było mniej. W jednym było to na plus, w tym, że nie było problemu z noclegami. Tylko raz

musiałam iść prawie dwa kilometry dalej, żeby znaleźć miejsce noclegowe.

Ponownie udało mi się zejść do pulperii, gdzie podawali pyszne pulpo i co najważniejsze prawie codziennie udawało mi się dostać do środka tych pięknych kamiennych kościołów na Msze wieczorne, różaniec, adoracje i błogosławieństwo pielgrzymów zmierzających do św. Jakuba. Jeśli chodzi o frekwencję, to muszę przyznać, że w większości miejsc tamtejsi wierni dosyć dopisywali.

Wychodzić na trasę najlepiej bardzo wcześniej, jeszcze przed świtem, żeby dojść do celu w miarę wcześniej i trochę przyjrzeć się okolicy, bo na pewno warto. Opuszczać albergę powinno się dość sprawnie po wstaniu, tak aby nie przeszkadzać innym jeszcze śpiącym pielgrzymom. Później po drodze jakaś kawka, śniadanko w barze lub z własnego plecaka.

cdn.

Anna Kreczmer



Wielkopostne refleksje

Czterdziestodniowy czas święty, błogosławiony
Wkradł się cichutko, niezauważony.

Wszyscy ciągle pędzą bez chwili wytchnienia,
A przecież Wielki Post to czas na przemyślenia.

Każdy niech serce otworzy bez wahania,

To czas Męki Pańskiej przeżywania.

Za czym tak biegną ludzie zaślepieni?

Czy mania posiadania, ich wartość aż tak zmienia?

Czy za to Syn Boży wycierpiał rany,

Żeby pieniąż od bliźniego był bardziej szanowany?

Czy grzesznika nie dotyczy ten ważny czas pokuty?

Zamiast rachunku sumienia - rachunek za buty.

Wycisz się i zastanów, po co właściwie żyjesz?

Czy warto się tak zatracać i chcieć wszystkiego aż tyle?

Rozejrzyj się i dostrzeż cuda istnienia,

Szata na człowieku jego wnętrza nie zmienia.

Wsluchaj się w głos Boga zapomniany, niezgłębiany.

To Bóg chce, byś w porę został nawrócony.

Wszystko co nabyte, wszystkie role odegrane,

Każde czyny, każde gesty, słowa wypowiedziane...

To wszystko jest sumą twojego działania,

Lecz niech nie braknie czasu i chęci do Boga miłowania...

Weronika Zdunik



Życiu dodaje koloru

Święty Józef w życiu Jezusa i Maryi ważną pełnił rolę.

W trudzie i znoju z pewnością uprawiał swe pole.

A mówią, że stolarzem był doskonałym.

Dzisiaj rozważają o tym na świecie całym.

W ojcowskim warsztacie cieśla był szanowanym,

Niektórzy takie domysły snują.

Ale... czy z fig i oliwek

W Nazarecie domy budują?

Czym by nie trudnił się ojciec przybrany

Świętej Rodzinie był bardzo oddany.

Jest godnym do naśladowania wzorem:

Męski, czuły, troskliwy, żyjący z honorem.

Kocha uczciwie, zawsze i wszędzie,

Za Jego sprawą radości przybędzie.

Jest przy nas w domu, w pracy, w przedszkolu,

Czuwając, życiu dodaje koloru.

My się przez niego codziennie modlimy,

O różne łaski Jezusa szczerze prosimy.

Zawsze uważnie wysłucha błagania,

Otoczy opieką, doceni starania.

Weronika Zdunik

O świętowaniu niedzieli - z listu apostolskiego Jana Pawła II.

"Czcigodni Bracia w Biskupstwie i Kapłaństwie. Drodzy Bracia i Siostry" tak zaczyna Ojciec Święty list z dnia 31 maja 1998 roku.

Na początku listu Jan Paweł II nawiązuje do innych listów: 2 Kor5,17, gdzie św. Paweł niedzielę nazywa Paschą tygodnia, podczas której świętujemy zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, dopełnienie w Nim dzieła stworzenia i początek nowego stworzenia. Jest dniem, w którym z uwielbieniem i wdzięcznością wspominamy pierwszy dzień istnienia świata, a zarazem jest zapowiedzią dnia ostatniego, oczekiwanego z wielką nadzieją, w którym Chrystus przyjdzie w chwale, tak jak też w Apokalipsie zapowiada św. Jan (Dz1.11, 1 Tes4, 13 -17, Ap21,5), a Bóg uczyni wszystko nowe. Zmartwychwstanie Jezusa stanowi centrum tajemnicy czasu, do Chrystusa należy czas i wieczność, w każdą niedzielę Kościół pragnie to ukazywać, tajemnica początków spotyka się z tajemnicą ostatecznego przeznaczenia świata. "Dzień Pana jest panem dni". Niedziela jest najstarszym i pierwszym dniem świątecznym.

Pierwszy rozdział listu to zachwyt nad poetyką Księgi Rodzaju, w której Bóg stwarza z nicości świat. Czyni to przez sześć kolejnych dni. "Bóg ukończył w szóstym dniu swe dzieło, nad którym pracował". (Rdz2,2.) Stwarzając człowieka na obraz i podobieństwo swoje Bóg zaprasza człowieka do dokończenia stwórczej pracy, do czynienia sobie ziemi poddaną, w świętości i sprawiedliwości, opiekowania się nią i zachwytu nad nią, jako nad dziełem Boga. Przez ten antropomorficzny opis Bożej pracy Bóg otwiera też drogę do zrozumienia relacji pomiędzy Wszechpotężnym Wszechmocnym Bogiem a światem stworzonym i człowiekiem. Człowiek jest powołany do tego, aby być "współpracownikiem" Boga. Jan Paweł II mówi, że niezwykle postęp rozwoju techniki, nauki i kultury jest owocem misji, jaką Bóg powierzył kobiecie i mężczyźnie zgodnie z zasadami Jego prawa.

Antropomorficznie potraktowana wizja Boga pracującego nad stworzeniem świata dopełniona zostaje odpoczynkiem w dniu siódmym. Ale nie należy tego rozumieć jako bezczynności, zmęczenia, Bóg jest bowiem niemięczliwy, nieustanny, nigdy nie przestaje działać. Rozumieć to należy jako chęć zatrzymania się nad swoim dziełem w postawie zachwytu, że wszystko co stworzone, jest dobre i piękne (Rdz1,31). Bóg kieruje na Swoje dzieło spojrzenie pełne radości i zadowolenia, zachwytu i kontemplacji. Kieruje też spojrzenie ku człowiekowi, który jest zwieńczeniem tego dzieła. Aby zrozumieć rolę szabatu, a później świętowania niedzieli, należy pamiętać o tym obłubieńczym charakterze więzi Boga z Jego ludem, jak łączący Stwórcę z ludem w Starym i Nowym Przymierzu. Jest to istotny i nieodzowny znak naszej relacji z Bogiem. Chociaż jest to wszakże też dla chrześcijan dzień odpoczynku. W dzisiejszych czasach, w wieku XX i XXI dzień ten w świecie zlaicyzowanym otrzymuje nazwę weekendu, w którym odbywa się wiele masowych imprez kulturalno - sportowych. Dla chrześcijanina trudnością, ale też wyzwaniem jest, aby nie zgubić świętości tego dnia. Tak ważny jest więc udział w niedzielnym wspólnotowym wielkim zgromadzeniu, przygotowanym z wielką starannością przez kapłanów i wspólnotę, pośród pełnych radości śpiewów liturgicznych. Podkreślone jest, że nie jest ono przeznaczone dla małej grupki duszpasterskiej, ale jednoczy całą

wspólnotę. Jan Paweł II w innym miejscu listu wymienia też najmniejszą jednostkę wiernych, jaką jest Kościół domowy, czyli pojedynczą rodzinę, podając propozycję dalszego zaznaczania odrębności tego dnia od innych poprzez rozmowy o pięknie stworzonego świata, odmówienie dodatkowej wspólnej w rodzinie modlitwy np. nieszporów, itd. Kościół domowy może tworzyć własne rodzinne tradycje. Jesteśmy ludem Bożym, a więc każda nasza praca, trud, przeciwność, także odpoczynek - wszystko należy do Boga, we wszystkim wielbimy Boga, składając dziękczynienie i uwielbienie, synowskie przywiązanie. Istotna jest pamięć o tym, że wszechświat i historia należą do Boga. Człowiek nie może wypełniać swojej misji współpracownika Boga w świecie, jeśli na nowo nie uświadamia sobie tej prawdy. "Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić" (Wj 20,8). Pamięć o wielkich dziełach Bożych powinna ożywiać całe życie religijne człowieka, odpoczynek zyskuje wtedy charakter sakralny.

"Dla nas prawdziwym szabatem jest osoba naszego Odkupiciela pana naszego Jezusa Chrystusa" -tymi słowami św. Grzegorza Wielkiego Jan Paweł II podkreśla nową epokę, jaką jest przejście do świętowania pierwszego dnia po szabacie, jako pamięci o Paschalnym misterium Chrystusa, jako też zwieńczenia historii zbawienia i zapowiedzi eschatologicznego końca świata. Chrystus jest Panem czasu, jego Początkiem i Końcem, wypełnieniem, Alfą i Omegą. Każda chwila zostaje ogarnięta jego Wcieleniem i Zmartwychwstaniem, aby w ten sposób odnaleźć się w pełni czasu. "Świętujemy niedzielę, aby wspominać chwalebne Zmartwychwstanie Pana Jezusa, nie tylko w dzień Wielkanocy, ale każdego dnia tygodnia" -słowa papieża Innocentego I z V wieku i innych papieży i doktorów Kościoła podkreśla Jan Paweł II znaczenie pierwszego dnia tygodnia, jakim stała się niedziela, wyznaczając rytm życia chrześcijanom, biorąc swój początek od tradycji apostołów, wspomnianej w Dziejach Apostolskich przez św. Łukasza, choćby w czasie łamania chleba w czasie nauczania św. Pawła w Troadzie. Niedziela jest dniem odnowienia Chrztu Świętego, jest dniem światłości i dniem ognia. Światłość Chrystusa jest bowiem ściśle związana z ogniem Ducha Świętego ofiarowanym przez Zmartwychwstałego swoim uczniom. Niedziela - Pascha tygodnia jest więc też Pięćdziesiątnicą tygodnia.

Niedziela objawia sens czasu. Odmierza czas pielgrzymowania Kościoła, aż nadejdzie niedziela, która nie zna zmierzchu. Nie ma ona żadnego związku z cyklami kosmicznymi, do których często odwołuje się religia naturalna i ludzka kultura, aby mierzyć upływ czasu. Chrześcijańska niedziela bierze początek ze Zmartwychwstania i prowadzi do Paruzji, drugiego przyjścia Chrystusa. Traktowana jako dzień ośmy, dzień wieczności. Uwielbiony Chrystus nieustannie podtrzymuje w istnieniu i prowadzi nie tylko Kościół, ale i cały Wszechświat.

Tak rozumiana niedziela staje się duszą pozostałych dni. "Doskonały chrześcijanin zawsze żyje w dniu Pańskim, zawsze świętuje niedzielę." Jan Paweł II cytuje tutaj na zakończenie listu apostolskiego słowa Orygenesa. Wzywa też swoich braci w Biskupstwie, Kapłaństwie i świeckich do takiego działania, aby treść tego świętego dnia była bardziej znana i przeżywana - i udziela wszystkim Papieskiego Błogosławieństwa.

opr. Jolanta Kapelska

Kącik Biblioteki Parafialnej:

Modlitwa odmawiana
w Sanktuarium św. Józefa w Poznaniu:

Święty Józefie,
Oblubieńcze Bogurodzicy Maryi,
Opiekunie rodzin.

Oddaję się pod Twoją szczególną opiekę.

Dopomóż mi w pracy
i spełnianiu wszystkich obowiązków.

Broń od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała, a zwłaszcza
zachowaj od grzechu.

Powierzam Ci moją rodzinę,
Troski, radości i cierpienia.

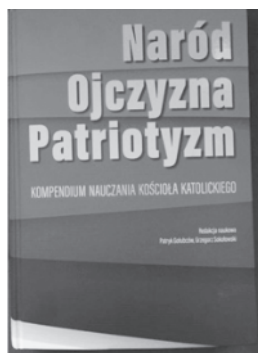
Wprowadź Jezusa do mego serca,
Uproś łaskę miłości, zgody i pokoju,
Abym osiągnął szczęście
doczesne i wieczne. Amen.



„Święty Józef” malowanka,
rys. A. Wiraszka, tekst A. Wanat;
Wyd. Karmelitów Bosych Kraków 2011



Marian Zawada OCD:
"Potęga dyskretnej obecności.
O świętym Józefie",
Wyd. Karmelitów Bosych Kraków 2019



Poniższym artykułem, chcielibyśmy rozpocząć nowy cykl w naszych "Wiadomościach Parafialnych". Chodzi o przybliżenie Parafianom Katolickiej Nauki Społecznej. Od początku bieżącego roku formacyjny Parafialny Oddział Akcji Katolickiej podjął się ogromnie ważnego zadania: poznać i upowszechnić Katolicką Naukę Społeczną. Zadanie to zamierzamy realizować podczas comiesięcznych spotkań, które odbywają się w pierwsze poniedziałki miesiąca po wieczornej Mszy świętej tj. ok. 18.45 w kaplicy. Druga część zadania, upowszechnianie Nauki Społecznej Kościoła, może się dokonywać min. przez publikację artykułów w Wiadomościach Parafialnych. Poniższy artykuł jest pierwszym z kilku zamierzonych. :-)

NARÓD OJCZYŻNA PATRIOTYZM

Wiara w Chrystusa rodzi odpowiedzialność społeczną. Kościół jest zobowiązany do badania znaków czasu tak, aby mógł odpowiedzieć na odwieczne pytania o sens życia doczesnego i przyszłego oraz o ich wzajemną relację. W związku z powyższym Konferencja

Episkopatu Polski przygotowała kompendium nauczania Kościoła katolickiego w trosce o człowieka i dobro wspólne. Te właśnie istotne tematy na podstawie wspomnianego kompendium przybliży Prezbiter proboszcz Adam Prozorowski członkom Akcji Katolickiej na comiesięcznych spotkaniach.

Nauczanie to jasno przyznaje, że Polsce zagraża kryzys wartości, wartości, które spajały naród przez stulecia, pozwalając mu przetrwać w najcięższych czasach. Na ostatnim spotkaniu AK tematem, jaki został wyeksponowany, była kultura jako dobro wspólne. Kultura określa istnienie człowieka, a do istoty człowieka należy to, że do pełnego człowieczeństwa dochodzi on właśnie przez kulturę. Człowiek przez kulturę tworzy siebie. Tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Troska o kulturę jest zatem troską o dobro wspólne. Co za tym idzie, działalność artystyczna powinna być nośnikiem prawdy, dobra i piękna. Niestety brak norm i zasad w dziedzinie kultury zaowocował ekspansją bezwstydu i bylejakości. Pseudo - sztuka nie przyczynia się do pomnożenia dobra wspólnego. Bezwstyd ten jest najczęściej o charakterze komercyjnym i wykorzystuje sferę intymną człowieka jako towar. Ważne jest zaangażowanie chrześcijan w obronę moralności życia publicznego i zwrócenie uwagi na kulturę duchową jako jednego z podstawowych elementów dobra wspólnego.

Rodzina narodów posiada odpowiedni dla siebie wymiar religijny. Ma on charakter naturalny i transcendentny, materialny i duchowy, doczesny i wieczny. Ład moralny wymaga, by każdy naród mógł się rozwijać w sferze duchowej i materialnej. Prawo istnienia narodu wiąże się również z prawem do pielęgnowania własnej odrębności kulturowej. W praktyce objawia się to wolnością w posługiwaniu się rodzimym językiem, zachowaniem własnej religii, wychowaniem narodowym, patriotycznym, sztuką, literaturą etc. Nauka katolicka przyznaje mniejszościom narodowym prawo do rozwoju swojej odrębności w zakresie społecznym, a więc w niepolitycznych formach życia zbiorowego typu szkolnictwo, stowarzyszenia kulturalne i inne.

Elementem wolności narodu jest jego prawo do dziedzictwa kulturowego. Jest to naturalna konsekwencja potrzeby przestrzegania i zachowywania zwyczajów i tradycji, które rozwijają dany naród. Naród musi się rozwijać, gdyż takie jest prawo jego istnienia. Wszyscy powinni mieć zagwarantowane równe prawa. Tolerancja odgrywa tu znaczącą rolę. Jednak, żeby była budująca, a nie destruktywna musi być kształtowana przez cnoty. Tolerancja i pluralizm mają jednak granice aksjologiczne. W pluralistycznym społeczeństwie istnieje różnorodność wyznań, ideologii, pojęć filozoficznych. Uznanie tej wielości nie zwalnia nikogo od afirmacji niezbędnej postawy jaka ma na celu budowanie społeczeństwa ufundowanego na systemie wartości, który chroni je przed manipulacjami.

Wspólne dobro osadza się na wartości osoby ludzkiej. Poszczególne kultury narodowe wnoszą bogactwo do kultury ogólnoludzkiej. Jan Paweł II stwierdza, że nie można budować wspólnoty narodów, odcinając się od korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy i od wielkiego bogactwa kultury duchowej minionych wieków. Zagrożeniem dla wspólnego dobra ludzkości, zdaniem papieża, jest wykorzystywanie przez niektóre kraje potęgę w celu dominacji nad niektórymi krajami. Globalizacja, której efektem jest unifikacja, ujednolicenie gustów, utrata tożsamości narodowej i religijnej, uniwersalizacja języka, wartości, obyczajów i wytworów kultury duchowej i materialnej, byłaby atakiem na dobro wspólne.

Patriotyzm jest szkołą tożsamości. Miłość do Ojczyzny jest wg nauki chrześcijańskiej, nakazem sumienia. Papież Pius X stwierdził, że patriotyzm jest miłością, która zapewnia w sercu pierwsze miejsce własnemu krajowi i własnym rodakom, taki jest bowiem porządek ustalony przez Opatrzność Bożą. Miłość ta nie wyklucza miłości do innych. Kościół naucza, że patriotyzm jest obowiązkiem i wiąże się z czwartym przykazaniem Bożym - "czcij Ojca swego i Matkę swoją". Leon XIII jeszcze dobitniej sformułował obowiązek patriotyzmu, ukazując że prawo naturalne każe nam kochać w szczególnie sposób i bronić kraj w którym urodziliśmy się i wychowaliśmy, aż do tego stopnia, aby nie obawiać się ponieść śmierci dla swojej Ojczyzny.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że miłość Ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości. Św. Jan Paweł II został ukształtowany przez rodzinę, Kościół i szkołę w duchu

miłości do Ojczyzny. Pielgrzymki do Polski papieża Polaka stały się manifestacją nauki o patriotyzmie i znakiem synowskiego przywiązania Jana Pawła II do ojczystego kraju. Papieska lekcja historii wskazuje świętych, błogosławionych, powstańców, społeczników, naukowców, królów i władców, którzy tworzyli kulturę narodową. Ojciec Święty wydobywał ducha miejsc przybywając do Warszawy, Krakowa, Gniezna, Poznania, na Jasną Górę i w szereg innych miejsc, które przyczyniły się do tworzenia świadomości narodowej.

Do patriotyzmu jak do każdej duchowej sprawności należy człowieka wychować. Dom rodzinny powinien być naturalnym miejscem przekazywania dzieciom treści związanych z narodowym patriotyzmem i religią. Patriotyzm jednoczy i doskonali naród. Uczy dobra wspólnego. Dużą część społeczeństwa jednoczyły ruchy narodowowyzwoleńcze. Ważną rolę wychowawczą powinna pełnić też postawa polityków, nauczycieli i ludzi reprezentujących ważne instytucje społeczne.

Historia była ważnym elementem kształtującym polską myśl katolicką, jest elementem jednoczącym naród i jest jednocześnie przekazywaniem ważnych wartości narodowych. Dzięki pamięci o przeszłości i pielęgnowaniu tradycji Polacy stali się spadkobiercami i kontynuatorami swoich przodków. Na kulturę narodową składają się m.in. język, tradycja, literatura, obyczaje, obrzędy, stroje, dzieje, duchowość, religijność.

Ważnym czynnikiem konstytuującym naród są obyczaje wynikające ze wspólnie kulturowych tradycji, przekonań i idei społecznych. Naród nie może istnieć bez kultury narodowej. Wspólnota kulturowa wyzwała silne poczucie więzi narodowej, której wyrazem jest patriotyzm. Miłość Ojczyzny kształtuje się i umacnia przez narodowe i religijne wychowanie społeczeństwa. Patriotyzm staje się elementem ładu, gdy budowany jest na wierze i nakazie miłości bliźniego.

Pedagogika patriotyzmu sprowadza się do: wychowania umysłu - nabywania wiedzy o Ojczyźnie w wymiarze historycznym i współczesnym; wychowania wyobraźni - literatura, symbole narodowe; wychowania uczuć - udział w uroczystościach, szacunek dla symboli; wychowania woli - usprawnianie do działań zgodnych z poczuciem obowiązku patriotycznego; zasady indeksu - unikanie treści i znaków antynarodowych, czy zachowań ośmieszających patriotyzm; wychowanie w szacunku dla innych narodów.

Współczesny świat cechują masowe przemieszczania się, migracje. W tym wszystkim patriotyzm jest nawet bardziej niż wcześniej źródłem poczucia tożsamości konkretnej jednostki.

Kultura ma na celu doskonałenie życia na ziemi. Religia jest pomocna w kulturze, gdyż wyznacza odpowiednią wizję człowieka i świata oraz ostateczną hierarchię wartości. Jedyną wartością w kulturze nie może być sam człowiek, jeśli tak jest, staje się to zagrożeniem dla niego samego, ponieważ żyje wówczas w oderwaniu od transcendencji. Człowiek tak kształtowany i funkcjonujący wyzybywa się hamulców moralnych, ztraca poczucie dobra i zła.

W kształtowaniu osoby ważna jest wolność. Współczesna kultura uczyniła z wolności swoją dewizę, która jest jednak błędnie pojmowana, gdyż zbyt często uznaje się ją za przepustkę do robienia wszystkiego, co człowiek sobie wymyśli bez oparcia na moralności czy etyce. Aby wolność była naprawdę wolnością, należy odzyskać religijną i metafizyczną wizję człowieka. Wizję, która jako jedyna określa właściwą miarę istoty ludzkiej i jej stosunków z bliźnimi oraz z otoczeniem.

W przypadku powszechnego usprawiedliwiania i tłumaczenia zła, zakłócony zostaje proces wychowania etycznego. Zło zawarte w grzechu przekazuje się jak dobro. Jest to jednocześnie element tworzenia "nowego ładu moralnego", w którym zakwestionowane są wszystkie wcześniej poznane prawdy. W owym zamęcie człowiekowi, który chce się zachować godnie pozostaje wierność prawdzie.

Św. Jan Paweł II nauczając młodzież, wyjaśniał, że ważnym jest, aby stać się poszukiwaczem prawdy i jej nieuleknionym świadkiem. Nie wolno nigdy ustępować wobec kłamstwa, fałszu i kompromisów. Każda wolność oderwana od prawdy przemienia się w nową i bardziej jeszcze krepującą niewolę. Przeciwdziałać temu można, kiedy w przestrzeń kultury wprowadzi się głos sumienia i siły dobra.

Anna Kreczmer

Powyższe opracowanie zostało dokonane na podstawie dokumentu przyjętego na 357 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2012 r. pt. "W trosce o człowieka i dobro wspólne."

Parafian zainteresowanych poznawaniem Nauki Społecznej Kościoła zapraszamy na Spotkania Akcji Katolickiej w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 18.45 w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu.

Intencje mszalne marzec 2021

Poniedziałek, 1 marca

8.15 + śp. Czesława Lipowicza, zm. z rodz.
Lipowicz, Swojaków i Wawrzyniaków
18.00 + śp. Adama Kasprzaka
18.00 + śp. Juliana Lulka

Wtorek, 2 marca

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji

18.00 + za śp. Krystynę Solarczyk z prośbą o radość życia wiecznego

18.00 + za śp. Andrzeja Lambui o łaskę zbawienia

Środa, 3 marca

8.15 + za śp. Mariannę i Mieczysława Kasprzak

18.00 Nowenna

Czwartek, 4 marca

8.15 + śp. Jana Jakuboszczaka
18.00 + śp. Kazimierza Małaka z ok. imienin
18.00 + śp. Andrzeja Lambui

Piątek, 5 marca

8.15 + śp. Marię i Stanisława Kaczmarek, Bronisławę i Jana Dziubałków
18.00 + śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz., Piotra Balcerskiego i zm. z rodz.
18.00 śp. Bolesława Gawrońskiego z prośbą o dar nieba

Sobota, 6 marca

8.15 + śp. Grzegorza Mielcarzewicza, Joannę i Mieczysława Łącznych

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 7 marca

7.30 + śp. Helenę Nowiadomską
9.00 + śp. Bożenę Śliwińską w 2 rocz. śm., i zm. z rodz. Pazgratów
10.30 + śp. Antoniego Strykowskiego w 23 rocz. śm. i zm. z rodz.

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Józefa Rynkowskiego w 100 rocz. urodzin o radość życia wiecznego

Poniedziałek, 8 marca

8.15 w intencji Gabriela z ok. 90 urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej

18.00 + śp. Józefę, Józefa i Aleksandrę Kwiatkowskich

18.00 + śp. Zofię Siejak, Ewę Parysek

Wtorek, 9 marca

8.15 + śp. Bronisława Nowaka o dar życia wiecznego

18.00 + śp. Andrzeja Lambui o łaskę zbawienia

18.00 + śp. Wandę i Mariana Kaczmarek

Środa, 10 marca

8.15 + śp. Franciszkę, Wojciecha i Emilię Frąckowiaków oraz Romualda Hertig

18.00 Nowenna

Czwartek, 11 marca

8.15 + śp. Monikę i Zygmunta Pohl w 9 rocz. śm.

18.00 + śp. Adama Kasprzaka

18.00 + śp. Janusza Łubińskiego

Piątek, 12 marca

8.15 + śp. Eugeniusza, Krystynę i Bronisławę Miller, Norberta i Pawła Buško, Stanisławę Kubacką

18.00 + śp. Krystynę Lorek

18.00 z prośbą o błogosławieństwo i dar wiary dla ukochanych synów

Sobota, 13 marca

8.15 + śp. Bogusława Kapczyńskiego

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 14 marca

7.30 + śp. Ignacego i Urszulę Wojciechowskich, Mariana, Stanisława i Urszulę Stawików, Karola Rybarczyka

9.00 + śp. Krystynę Janik, Józefa Żok z ok.

imienin, Mariannę Krystkowiak, Martę Wiessner

10.30 + śp. Eugenię Urbańską w 13 rocz. śm.

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Józefa w 40 rocz. śm., Helenę i Wojciecha Skorackich, Ignacego i Mariannę Wojciechowskich, Mariana Pałczyńskiego oraz zm. z rodz.

Poniedziałek, 15 marca

8.15 + śp. Jadwigę i Józefa Siekańskich i zm. z rodz.

18.00 + śp. Rafała Mierzyńskiego w 1 rocz.

śm., z prośbą o radość życia wiecznego

18.00 + śp. Józefa, Klarę, Janusza, Marię, Piotra, Czesławę Kruszewskich

Wtorek, 16 marca

8.15 w intencji Ks. Adama i Ks. Eugeniusza z prośbą o łaskę zdrowia

18.00 + śp. Grzegorza Szmania

18.00 + śp. Irene i Jana Sutkowskich

Środa, 17 marca

8.15 + za śp. Konstancję Cieślewicz

18.00 Nowenna

Czwartek, 18 marca

8.15 + śp. w 4 rocz.śm. o życie wieczne dla Heleny Łagoda, zm. z rodz. Łagoda i Koszów

18.00 + śp. Adama Kasprzaka

18.00 + śp. Zbigniewa Głuchowskiego z ok. imienin

Piątek, 19 marca

8.15 + śp. Marka Wróblewskiego w 1 rocz. śm.

18.00 + śp. Józefa Sobkowiaka z ok. imienin i zm. z rodz.

18.00 śp. Józefa i Mariannę Pawłowskich

Sobota, 20 marca

8.15 + śp. Teodozję Kaczmarek w 40 rocz. śm. i zm. z rodz.

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 21 marca

7.30 + śp. Olę i Czesława Kaczmarek, Teodora i Pelagię Szykulskich

9.00 + śp. Izabelę Szmatała z ok. urodzin, z prośbą o dar nieba

10.30 + śp. Janusza Przybylskiego z ok. urodzin oraz za zm. z rodz. Przybylskich

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. za duszę śp. Heleny w 3 rocz. śm. i Alfonsa Monarchów w 16 rocz. śm.

Poniedziałek, 22 marca

8.15 + śp. Stanisławę, Czesławę i Józefa Piaseckich, Anielę, Wojciecha i Stanisława Górnickich, zm. z rodz. Berlińskich, Desków, Wolskich, Leszczyńskich i Marcinkowskich

18.00 + śp. Adama Kasprzaka

18.00 + śp. Bogusława Baraniaka, Zdzisława Baraniaka i Zbigniewa Miedziaka

Wtorek, 23 marca

8.15 + śp. Jana Stelmaszyka

18.00 + śp. Juliana Lulkę

18.00 + śp. Artura Rembalskiego

Środa, 24 marca

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji

18.00 Nowenna

Czwartek, 25 marca ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

8.15 + śp. Ewę Bokota w 1 rocz. śm.

18.00 z prośbą o błogosławieństwo Boże i dar wiary dla ukochanych synów

18.00 + śp. Barbarę Ossowską

Piątek, 26 marca

8.15 + śp. Konstancję Cieślewicz

18.00 + śp. Janusza Łubińskiego

18.00 śp. Adama Kasprzaka

Sobota, 27 marca

8.15 + za śp. Ryszarda Tomczaka

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 28 marca - NIEDZIELA

PALMOWA

7.30 + śp. Helenę w 17 rocz. śm., Franciszkę i Małgorzatę Przybylskich, Władysławę i Edwarda Mruga, Janinę Losiak oraz Stefana Szymkowiaka

9.00 + śp. Czesławę, Włodzimierza, Antoniego, Apolonię Łubińskich, Antoninę i Władysława Kamień, Stanisława Pieczyńskiego

10.30 + śp. Helenę Feferkuch

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Stefanę w 25 rocz. śm., Jana i Stefana Rzewczyńskich

Poniedziałek, 29 marca

8.15 + śp. Zofię i Władysława Wosińskich, Marianę Siekańskiego

18.00 + śp. Juliana Lulkę

18.00 + śp. w intencji Żywego Różańca

Wtorek, 30 marca

8.15 + śp. Jerzego i Annę Papież o dar życia wiecznego

18.00 + śp. Izabelę Gorzelańczyk

18.00 + śp. Jadwigę Olejniczak

Środa, 31 marca

8.15 + śp. Władysławę i Marię Marcinkowskich, zm. z rodzin Marcinkowskich, Frasunkiewiczów, Wagnerów, Piaseckich i Wiśniewskich

18.00 Nowenna

ZGONY: od 20.01.2021

Teresa Olejniczak, l. 89, Jan Śliwiński, l. 75, Wiktoria Dahlke, l. 91, Gizela Józefiak, l. 88, Adam Nowak, l. 65, Włodzimierz Grabarczyk, l. 58, Zdzisław Kowalski, l. 78, Waleria Szut, l. 94, Zezon Chudzik, l. 69, Janina Słomińska, l. 78, Konstancja Cieślewicz, l. 94, Hubert Jęchorek, l. 33, Janina Tonińska, l. 82, Maria Siejak, l. 89, Wiesława Iżykowska, l. 62, Krystyna Bokś, l. 54, Kazimierz Maślak, l. 67, Mirosław Kaczmarek, l. 47, Barbara Bylińska, l. 57, Tadeusz Czarnecki, l. 89, Janina Dunajewska, l. 77, Zygmunt Olejnik, l. 79, Maria Poterska, l. 66, Krystyna Kulińska, l. 70, Jan Górny, l. 63, Krystyna Obierska, l. 87.

CHRTY: od 16.01.2021

Ewelina Wróblewska, Jakub Siejkowski, Oliwier Wegner,

Intencje mszalne kwiecień 2021

Czwartek, 1 kwietnia - WIELKI CZWARTEK - MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ
18.30
Piątek, 2 kwietnia - WIELKI PIĄTEK - LITURGIA MEKI PAŃSKIEJ
18.30
Sobota, 3 kwietnia - WIELKA SOBOTA - WIGILIA PASCHALNA
21.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 4 kwietnia - ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE
6.00 intencje zbiorowe
9.00 + śp. Zbigniewa Pewniak
10.30 w intencji Piotra i Katarzyny Włodarczaków i Franciszka Bródkę o łaskę wiecznego zbawienia oraz o miłosierdzie Boże
12.00 w intencji parafian
18.00 + zm. Dziadków z rodz. Chraplaków, Klebba, Lacmańskich oraz o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Hilarii, Elżbiety, Tadeusza Klebba
Poniedziałek, 5 kwietnia - WIELKANOC
7.30+ za duszę śp. Felicjana Kaźmierczaka w 6 rocz. śm., oraz zm. rodziców i rodzeństwo
9.00 + za śp. Józefa Kalisza, zm. z rodz. Kaliszów i Tomczaków
10.30 + za śp. Krystynę Gorońską
12.00 + za śp. Stanisława Michałaka
18.00 + śp. Juliana Lulkę
Wtorek, 6 kwietnia
8.15 w intencji Kazimierzy i Bogdana z ok. 45 rocz. ślubu dziękując Panu Bogu za dar sakramentu małżeństwa, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo oraz opiekę Matki Najświętszej
18.00 + śp. Jadwigę Olejniczak
18.00 + śp. Izabelę Gorzelańczyk
Środa, 7 kwietnia
8.15 + śp. Jadwigę i Józefa Soter i zm. z rodz.
18.00 Nowenna
Czwartek, 8 kwietnia
8.15 w int. Edmunda z ok. 10 urodzin z prośbą o błogosławieństwo Boże

18.00 + śp. Kazimierza Olejnik
18.00 + śp. Izabelę Gorzelańczyk
Piątek, 9 kwietnia
8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji
18.00 w int. osób konsekrowanych o świętość, mądrość i odwagę
18.00 śp. Grzegorza Mielcarzewicza w 15 rocz. śm.
Sobota, 10 kwietnia
8.15 + śp. Floriana Walczaka
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 11 kwietnia - NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA
7.30 + śp. Jadwigę Kosior w 3 rocz. śm.
9.00 + śp. Małgorzatę Przybylską w 5 rocz. śm., i Stanisława Lisiaka
10.30 + śp. Leszka Rosse, Jana i Jadwigę Szulc, Walerię i Wacława Witkowskich, Henryka Stachowiaka z prośbą o radość nieba
12.00 w intencji parafian
18.00 + śp. Franciszka Piechockiego i zm. z rodz.
Poniedziałek, 12 kwietnia
8.15 + śp. Stanisława Kaczora i zm. z rodz. Warzychów i Kaczorów
18.00 + śp. Jadwigę Olejniczak
18.00 + śp. Izabelę Gorzelańczyk
Wtorek, 13 kwietnia
8.15 + śp.
18.00 + śp. Janinę Hahuła
18.00 z okazji urodzin Jerzego, Stanisławy i Radosława z prośbą o Bożą opiekę dla nich i ich rodzin
Środa, 14 kwietnia
8.15 + śp. Leonarda i Monikę Niemczewskich o dar życia wiecznego
18.00 Nowenna
Czwartek, 15 kwietnia
8.15 + śp. Kazimierza Maślaka
18.00 + śp. Juliana Lulka
18.00 + śp. Mariana Szczepaniaka
Piątek, 16 kwietnia
8.15 z podziękowaniem za zdrowie, z prośbą o dalszą opiekę i błogosławieństwo Boże w 49 rocznicę ślubu
16.00 ślub

18.00 + śp. Jana Myszkier z prośbą o życie wieczne
18.00 śp. Urszulę Mika
Sobota, 17 kwietnia
8.15 + śp. Jana Falkolma z prośbą o doświadczenie miłosierdzia Bożego
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 18 kwietnia
7.30 + śp. Drozdowskiego w 28 rocz. śm. i zm. z rodz.
9.00 w intencji Ani z ok. 45 urodzin z podziękowaniem za dar życia, z prośbą o zdrowie duszy i ciała oraz opiekę Matki Najświętszej i Boże błogosławieństwo w całym życiu
10.30 + śp. Zbigniewa Pewniak
12.00 w int. parafian
18.00 + śp. Bronisławę Gubańską
Poniedziałek, 19 kwietnia
8.15 + śp. Barbarę Bylińską
18.00 + śp. Juliana Lulka
18.00 + śp. Jana Myszkier
Wtorek, 20 kwietnia
8.15 + śp.
18.00 + śp. Janinę Hahuła z prośbą o radość życia wiecznego
18.00 + śp. Ks. Romana Hildebranda w rocz. śm.
Środa, 21 kwietnia
8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji
18.00 Nowenna
Czwartek, 22 kwietnia
8.15 + śp. Marcina w 23 rocz. śm.
18.00 + śp. Janusza Owczarskiego, Władysława Szewczaka, Zofię i Stanisława Stężyckich z prośbą o dar nieba
18.00 + śp. Radosława i Władysława Nowak
Piątek, 23 kwietnia
8.15 + śp. Jerzego Zalejskiego o łaskę nieba
18.00 + śp. Marka Wiśniewskiego
18.00 śp. Franciszkę, Wojciecha i Emilię Frąckowiak oraz Romualda Hertig
Sobota, 24 kwietnia
8.15 z okazji 40 rocznicy ślubu Haliny i Jana z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo oraz opiekę

Matki Bożej dla całej rodziny
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 25 kwietnia
7.30 + śp. Edwarda w 14 rocz. śm. i Janinę Skrzypczak oraz zm. z rodz. Kowalewskich i Skrzypczaków
9.00 + śp. Hannę Kowalską w 3 rocz. śm. o dar życia wiecznego
10.30 + śp. Jana Tatkę, Mariannę i Władysława Kruk, zm. z rodz. Kruków, Szulców i Tatków
12.00 w intencji parafian
18.00 + śp. Mariannę Krystkowiak w 2 rocz. śm. z prośbą o dar życia
Poniedziałek, 26 kwietnia
8.15 w intencji Żywego Różańca
18.00 z prośbą o błogosławieństwo i dar wiary dla kochanych Synów
18.00 + śp. Cecylię Skrzypczak w 3 rocz. śm. i Tadeusza Skrzypczak
Wtorek, 27 kwietnia
8.15 + śp. Helenę i Stanisława Frasunkiewiczów i zm. z rodz. Marcinkowskich, Frasunkiewiczów, Wagnerów, Piaseckich i Wiśniewskich z prośbą o dar nieba
18.00 + śp. Wojciecha, Joannę, Marię, Mieczysława Nowickich, Edwarda Czajkę, zm. z rodz. Wojciechowskich
18.00 + za śp. Stanisława Zamelka
Środa, 28 kwietnia
8.15 + śp. Monikę i Leonarda Niemczewskich
18.00 Nowenna
Czwartek, 29 kwietnia
8.15 + śp. Teresę Nowak
18.00 + śp. Janinę Hahuła z prośbą o dar nieba
18.00 w intencji Karoliny i Przemka w 8 rocz. ślubu z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Nich oraz dla Janka i Piotra
Piątek, 30 kwietnia
8.15 + śp. Barbarę Bylińską o dar nieba
18.00 w intencji Magdaleny i Jarosława w 35 rocz. ślubu z podziękowaniem za sakrament małżeństwa, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo
18.00 śp. Jana Myszkier

Alfabet Świętych w rysunkach dzieci - Św. Józef

